

T-34-76 obr. 1942 fabr. 183 w Niżnim Tagile

Kolekcja: Pojazdy pancerne armii polskiej na wschodzie WW II

Muzeum: Muzeum Orłosia

Właściciel: orlos52



Stan eksponatu: Bardzo dobry

Opis: T-34/76 obr. 1942 wyprodukowany przez fabr. Nr 183 w Niżnim Tagile. Wóz z uproszczoną wieżą stalingradzką z płyt walcowanych, pozbawioną zdejmowanej tylnej płyty, służącej do wyjmowania zdemontowanej armaty. Osłona oporopowrotnika typowa dla armaty F-34, z tęym zakończeniem. Wanna nowego typu z okrągłą rewizją przedziału przekładni i kulistą osłoną przedniego KM. Za przednim kołem nośnym włożona drewniana belka, służąca do samowydobycia pojazdu z terenu grząskiego. Czołg tego typu, został prawdopodobnie dostarczony do brygady w marcu 1944 z radzieckich zakładów naprawczych, jako uzupełnienia sprzętu po Bitwie nad Miereją i możliwe, że został przydzielony do 3 kompani, 1 Pułku Pancernego, 1 Brygady Pancerniej. Nie znalazłem zdjęcia takiego pojazdu z okresu po bitwie pod Studziankami, więc możliwe, że właśnie tam został utracony. W dniu 10 sierpnia dopiero co przeprowadzoną 3 kompanię, dowodzoną przez por. Rościszława Tarajmowicza, a składającą się z 6-ciu wozów, dowództwo sowieckie postanowiło rzucić do kontrataku na zdobyte przez Niemców pozycje, w rejonie cegielni, we wsi Studzianki. Przełamanie to mogło doprowadzić do zrolowania całej obrony w tym rejonie i co za tym idzie stworzyć zagrożenie dla całego przyczółka. Polskie czołgi ruszyły do akcji, bez rozpoznania stanowisk, nieprzyjaciela i bez praktycznie żadnego wsparcia piechoty, nie mówiąc o artylerii. W ciągu 30 minut wszystkie czołgi po kolei zostały trafione i zniszczone (nr. taktyczne 130, 131, 133, 134, 135 i 136) przez działa pancerne Jagdpanzer IV (w meldunkach podano, że Ferdynandy, ale Spadochronowo Pancerną Dywizja HG nie miała takiego sprzętu).). Właściwie cała 3 kompania przestała mieć jakąkolwiek wartość bojową, jeśli liczyć czołgi uszkodzone w czasie przeprawy przez Wisłę. Później dopiero cztery pozostałe wozy kompani, po wykaraskaniu się z błota i szybkich naprawach wzięły udział w odparciu kontrataku z kierunku cegielni, dzięki czemu obrona przyczółka na tym odcinku została zachowana. Szarża 3 kompani przeszła do historii jako działanie kompletnie pozbawione sensu. Gdyby wysłano jakikolwiek patrol, uniknięto by niepotrzebnych strat, co dobitnie wykazała sytuacja późniejsza, gdy zamaskowane i okopane czołgi skutecznie odparły pancerny atak. Musze zaznaczyć jednak, czołgiści doskonale zdawali sobie sprawę, że dowództwo sowieckie wysłało ich na misję właściwie samobójczą, szczególnie, że już kiedyś pod Trygubową pół teje kompani stracono w podobny sposób. Czołg w malowaniu z tego okresu. Wiadomo, iż jeden taki czołg brygada posiadała na stanie, co jest udokumentowane na dwóch fotografiach. Numer i sposób malowania prezentowanego modelu jest hipotetyczny. Zdjęcie oryginału z książki K. Anduły 1Warszawska Brygada Pancerna... Zestawy Zvezda wanna 3689, wieża 3535. 1:35